





Wacky Races

Wiadomo, że skuter o pojemności 50 ccm wygra z samochodem w walce miejskiej na czas. Ale czy zawsze? Co, jeżeli ruch miejski jest umiarkowany, samochód porusza się z niedozwoloną prędkością, a kierowca skutera musi jechać zgodnie z przepisami? Simpsonowi nie wolno było przekroczyć 50 km/h i linii ciągłej. Miał pokonać człowieka w kapeluszu, który zastosował wszystkie brudne chwytty pirata drogowego.

Tekst: Andrzej „Simpson” Drzymuński. Zdjęcia: Darek „Bo jestem zaspany” Borowicz



Poniedziałkowy ranek na warszawskich przedmieściach. Stońce, ciepły wiatr, śpiewające ptaszki i te twarze. Te wszystkie przepełnione radością miny kierowców stojących w korkach prowadzących ich do miejsc pracy... Dlaczego? Dlaczego oni sobie to robią? Codziennie tracą, co najmniej godzinę na dojazd i godzinę na powrót. Daje nam to 2 godziny dziennie, 10 godzin tygodniowo, 40 godzin miesięcznie i... (chwila kalkulator) 480 godzin rocznie! To esencjonalny przykład marnowania sobie życia. Co ciekawe, większość ludzi nie stoi w korkach w maluchach, dużych Fiatach czy na starych, wyleniałych osłach. To może nasuwać przekonanie graniczące z pewnością, że stać ich przynajmniej na chiński skuter. Dlaczego, więc wszyscy sobie takich nie kupią i nie zaoszczędzą 20 dni swojego cennego życia każdego roku? Musimy się przekonać... Tutaj, w „MotoRmanii” słysimy z dobroci serca, dlatego tym razem samochód dostanie fory. Wdrażanie programu równych szans spowodowało, że wybraliśmy najmniej ruchliwą godzinę w stolicy i trasę, która prawie w całości prowadziła drogami wielopasmowymi. Do tego doszła żelazna zasada. Skuter nie może łamać przepisów ruchu drogowego. Przekraczanie prędkości, czerwone światła, zakazy skrętu - nic nie wchodzi w grę. Powiedzmy, że samochód może interpretować przepisy po swojemu... Dobór kierowców też nie był przypadkowy. Za kierownicą auta zasiadł człowiek o aparycji podstarzałego Justina Biebera, umiejętnościami jazdy kontuzjowane-

go Roberta Kubicy i rozsądkowi sapersi hobbysty. Jedyny, niepowtarzalny i biały kapelusz noszący, Pejser. Jego nastawienie do wyścigu może wizualizować pierwsze pytanie przy odbiorze samochodu: „czy AC jest pełne”? Wybór broni też nie był przypadkowy. Dwusład musiał być wygodny i przede wszystkim szybki. Wybór padł na Peugeot 508 w wersji GT. Turbodoładowany diesel o pojemności 2.2 generuje ponad 200 KM. Za komfort odpowiada pełne dodatkowe wyposażenie i automatyczna skrzynia biegów z możliwością zmiany przełożeń przy kierownicy. Po drugiej stronie ringu znajduje się kuternoga o stopniu roztrzepania jajek do omlotu. Jego narzędziem jest chiński skuter, na który stać praktycznie każdego zatrudnionego. Zero udogodnień. Gaz, hamulec, kierownica i tyle...

Trasa wyścigu rozpoczęła się w okolicach budowy Stadionu Narodowego. Światła, czerwień błyszcząca, wzajemne mierzenie wzrokiem, bezsensowne przegazówki i start! Pierwszy ruch to desperacki rzut skuterem przed zderzak samochodu. Łamanie przepisów jest zakazane, bycie zawalidroga już nie. Blokowanie przy 50 km/h malutkim jednośladem wymaga szachowej strategii i westernowego refleksu. Pozorną przewagę udało się utrzymać do pierwszego ronda. Pejser zamienił się w wyjątek potwierdzający regułę o pedantycznej wręcz tendencji do przestrzegania przepisów przez kierowców w kapeluszach na głowie. Wyszedł szeroko po bus pasie, oparł pedał gazu



KIEROWCA SKUTER

Statystyczny kierowca skutera ma 12 lat, a słowo strach jest tak samo obce jak defenestracja. Niestety nie mieliśmy do dyspozycji, żadnego kierowcy w wieku ministrancyjnopoborowym. Wykorzystaliśmy kogoś w wieku dobrego wina i mentalnością zgniłego jabłka. Wszelkie niedobory mocy, hamulców i zawieszania jest w stanie nadrobić brawurą.

KIEROWCA SAMOCHODU

Pejser w jeździe samochodem jest tak dobry jak szympany w układaniu puzzli. Nawet jeśli po drodze coś nie pasuje to i tak wciśnie się w jakąś lukę „na chama”. Dla zmylenia przeciwnika przywdział kapelusz. Niestety okrojony budżet nie pozwolił na kupienie mu Daewoo Tico, więc musieliśmy mu zorganizować samochód testowy.



SKUTER

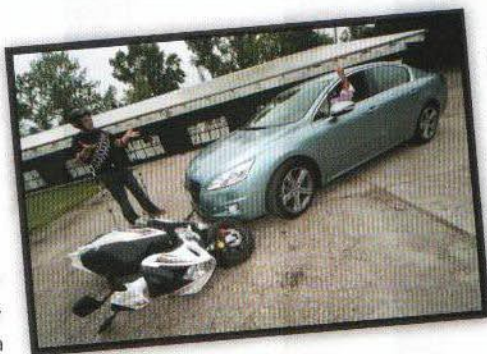
Sprawdzamy czy opłaca się zamienić samochód na jednośląd. Dlatego musieliśmy wybrać skuter w rozsądnej cenie, na którego stać będzie przeciętnego Polaka. Nasz redakcyjny wyjadacz, czyli Barton Firefox spełnia te kryteria idealnie. Pomimo tego, że osiąga piorunujące 80 km/h w tym teście otrzymał mentalną blokadę do 50 km/h.

SAMOCHÓD



Szukając sensu jazdy samochodem w mieście sięgamy po nowość. Peugeot 508 w wersji GT. Jak bardzo byśmy nie kochali motocykli to komfort zapewniony przez to auto sprawi, że wielu z nas chętnie zagościłoby w środku odrobinę dłużej. Przestronne wnętrze, pełne dodatkowe wyposażenie i 200 KM ma swoje plusy...

o podłogę i tyle go było widać. Następne skrzyżowanie z zakazem skrętu w lewo i teraz to ja powinienem zamienić kask na kapelusz. Zamiast w typowym skuterowym stylu przejechać po pasach dla pieszych musiałem nadrobić paręset metrów. Peugeot był już dawno poza zasięgiem wzroku. Dalsza trasa na skuterze polegała na kontemplacji bezsensu aktualnego testu. Ruch nie był zbyt natężony i pomimo tego, że za każdym razem przed światłami skuter zdobywał pole position to samochód i tak był poza zasięgiem. Porazka jednoślądu przy tych warunkach i zasadach była bardziej niż oczywista. W czasie kiedy ja wahałem spaliny wyprzedzających mnie autobusów, Pejser bawił się wyśmienicie. Rozgościł się w skórzanym fotelu, automatyczna klimatyzacja dbała o jego komfort, a fabryczne nagłośnienie JBL motywowało do kreatywnej jazdy w miejskim ruchu. Jazda samochodem szła zaskakująco gładko. Chęć zwycięstwa gryzła się z oczywistą sympatią do każdego rodzaju jednoślądów. W końcu Motormania jest o motocyklach dla motocyklistów, a tu nagle organizujemy miejski wyścig, w którym „sprytny” skuter zostaje upokorzony przez francuskie auto. Pejser jednak w dzieciństwie wpadł do kociołka z wywarem zwanym „rywalizacja” i nie mógł od-



puścić. W czasie, kiedy swoimi manewrami napędzał stracha naszemu fotografowi siedzącemu na miejscu pasażera skuter w swoim tempie człapał do przodu. Meta znajdowała się na stacji benzynowej koło salonu Autofus w Warszawie. Należało zjechać z wiaduktu i zrobić „nawrotkę” na najbliższych światłach. W tym momencie stało się coś, co wydawało się niemożliwe. Podczas przeciskania się między samochodami, nagle moim oczom ukazał się ON. Biały, trącający metroseksualnie kapelusz! Ta sytuacja jest w 100% prawdziwa. Obrót spraw zaskoczył nas bardziej niż tsunami i skuter objął prowadzenie na jakieś 100 metrów przed metą! Wyścig żółwia z zającem został przeniesiony do świata rzeczywistego. W miejskich warunkach, nawet w godzinach dalekich od szczytowych samochody po prostu szans nie mają. Gdyby trasa prowadziła przez rozkopane centrum o godzinie 16-tej przewaga skutera byłaby już druzgocząca. Morał jest oczywisty. Samochód ma uzasadnienie tylko i wyłącznie wtedy, kiedy się nie śpieszymy i jest, co najmniej tak komfortowy jak Peugeot 508. Postój w korkach da nam dużo czasu na kontemplację nad swoim życiem. Dzięki klimatyzacji, automatycznej skrzyni biegów i fajnemu nagłośnieniu może to być nawet przyjemne. Jeśli jednak cenimy swój czas to nawet najbardziej podły i najtańszy skuter okaże się być zbawiennym urządzeniem... **FRW**